

Andrzej Wiesław Nowak

## ***Człowiek polityczny w filozofii Arystotelesa***

Arystoteles, urodził się w 384r. p.n.e. Pochodził z miasta Stagira na półwyspie Trarackim. Ojciec jego był lekarzem nadwornym króla macedońskiego, Amyntasa III (dziadka Aleksandra Wielkiego). Choć ojciec osierocił go dość wcześnie z domu wyniósł szacunek dla doświadczenia.

Ale szacunek dla empiryzmu przyszło mu niebawem pogodzić z zupełnie odmiennymi poglądami: w 367 roku p.n.e. wstąpił bowiem do Akademii Platońskiej, kultywującej idealizm.

Filozof grecki, najwszechstronniejszy myśliciel i uczyony starożytności, którego działalność filozoficzna i naukowa obejmowała niemal wszystkie dziedziny ówczesnej wiedzy, np: „ Arystoteles dokonał więcej w psychologii niż ktokolwiek inny” [Baldwin, 2003: 11]

W 367-347 p.n.e. w Akademii Platońskiej Arystoteles był najpierw uczniem, a później pracował w niej jako samodzielny już nauczyciel i badacz. Co więcej, nie opuścił Akademii przez niemal dwadzieścia lat, aż do śmierci Platona, chociaż z czasem sprzeciwił się wielu jego poglądom (niemało też zawdzięczał platonizmowi). Akademię porzucił dopiero po śmierci mistrza, gdy następcą Platona wybrano mało wybitnego Speuzypa. Spędził trzy lata w Azji i na wyspach greckich, a następnie aż do objęcia tronu przez swego ucznia został nauczycielem Aleksandra Macedońskiego, potem zresztą pozostał także w Macedonii i starał się wywrzeć wpływ na króla, zachęcając go do poddania świata władzy kultury helleńskiej. Opuścił jednak Aleksandra

w chwili, gdy ten sprzeniewierzył się jego naukom i rozpoczął brutalny podbój Azji. Osiadł wtedy w Atenach i założył tu Liceum - szkołę wzorowaną na Akademii, szkołę filozoficzną w Atenach, tzw. Likejon, w której przez dwanaście lat nauczał i kierował pracami uczniów, ponoć dyskutowano chodząc (stąd jej nazwa: szkoła perypatetycka, od greckiego słowa *peripatein*, „chodzić”) [Encyklopedia Powszechna Multimedialna, 2004]. Była to nie tylko uczelnia, ale i wszechstronna instytucja badawcza, dysponująca zasobną biblioteką oraz zbiorami zoologicznymi, mineralogicznymi itp.

Wiele prac w Akademii wykonywano zespołowo, o czym świadczą m.in. odwołujące się do rozległej wiedzy doświadczalnej dzieła Arystotelesa z zakresu zoologii czy nauk politycznych (m.in. pisząc *Politykę* zebrał on i opracował 180 konstytucji greckich miast-państw) [Encyklopedia Gazety Wyborczej, 204: 593]. W ontologii (metafizyce) głosił hylemorfizm twierdząc, że każda rzecz jako byt jednostkowy jest zbudowana z dwóch niesamodzielnych zasad wewnętrznych: formy- pojętej jako czynnik aktywny, kształtującej rzeczywistość danego rodzaju, oraz materii- pojętej jako bierne tworzywo, stawiające podłoże wszelkiego stawania się i wszelkiej egzystencji konkretnej. Obok 2 przyczyn wewnętrznych (formalnej i materialnej), działają zawsze 2 przyczyny zewnętrzne (sprawcza i celowa). Arystoteles odróżnił byt samodzielny (substancję) od niesamodzielnego (przypadłości). W psychologii określił człowieka jako ożywiony byt rozumny, zbudowany z ciała i duszy, działającej na trzech poziomach: wegetatywnym, zwierzęcym, i rozumowym. Arystoteles był również twórcą logiki, jego dorobek filozoficzno-naukowy wywarł przemożny wpływ na dalszy rozwój nauki i filozofii europejskiej, zwłaszcza średniowiecznej (arystotelizm).

Arystoteles stworzył system filozoficzny mający za cel, naukowe poznanie rzeczywistości, system szukający przyczyn zjawisk. Sam będąc człowiekiem ciekawskim i interesującym się dosłownie wszystkim, Arystoteles napisał wiele dzieł dotyczących praktycznie każdej dziedziny życia (od polityki po rolnictwo). Arystoteles, mówiąc obrazowo, stąpał mocno po ziemi, szukając na niej rozwiązania zagadek bytu, odwrotnie od Platona,

"buszującego w ideach" (żartobliwa metafora, aczkolwiek dobrze oddająca zakres zainteresowań obu filozofów). Arystoteles był bardziej typem analitycznym, przyrodniczym, a Platon - pełnym mistyki. Z powodu rozległości zainteresowań Arystotelesa, bardzo trudno jest streścić jego nauki. Nauka o bycie, wydaje się być tą, która najbardziej wpłynęła na dalsze losy filozofii, a także jest nauką, która leży u podstaw wszystkich innych dziedzin omawianych przez Arystotelesa. Dlatego warto właśnie na niej się skupić, a zwłaszcza na procesie poznawania rzeczywistości przez człowieka. Arystoteles nie negował rzeczywistości poza zmysłowej (idee i zasady Platońskie) wbrew temu, co może sugerować jego analityczne podejście, lecz pojmował je zupełnie inaczej. W miejsce najwyższej bezosobowej zasady-Dobra, wprowadził swojego Nieruchomego Poruszyciela, Boga, Najwyższy Intelpekt, od którego istnienia uzależnił istnienie całego świata.

Świat można przedstawić jako drabinę bytów - od materii po czystą formę transcendentnego Intelpektu.

Arystoteles podzielił świat na pytania. I tak, na pytanie: jak dokonuje się ruch w świecie, ma odpowiedzieć fizyka. Zaś na pytanie: dlaczego istnieje świat - metafizyka. Termin ten powstał przy porządkowaniu dzieł Arystotelesa przez Andronikosa z Rodos (około 70 r. p.n.e.). To co Arystoteles nazywał „pierwszą filozofią”, Andronikos skatalogował pod nazwą „metafizyka”, co znaczy „po fizyce”, ponieważ wcześniej opracował właśnie jego fizykę. Metafizyka zajmuje się przyczynami świata, czyli tym, dlaczego świat jest, w przeciwieństwie do ontologii, która zajmuje się światem, takim jaki on istnieje. Jako że różne systemy postulowały różne przyczyny i zasady świata, tak i różne są zakresy znaczenia metafizyki (Bóg, relacje świat-umysł czy egzystencja człowieka). Bardziej generalny podział można przeprowadzić dzieląc dziedziny dyskursu na teoretyczne - (fizyka, matematyka, metafizyka) oraz praktyczne (etyka, polityka, ekonomia). Doskonałą wiedzą jest znajomość tego, co w rzeczach ogólne, konieczne i niezmiennie. Episteme - termin ten wprowadził właśnie Arystoteles - jest naukowym szukaniem przyczyn. Aby tego dokonać, Arystoteles wyróżnił cztery przyczyny:

- Materialna
- Formalna
- Sprawcza
- Celowa

Arystoteles nazywa je przyczynami pierwszymi. Bez nich, nie może istnieć żadna wiedza naukowa. Tłumaczenie ruchu (czyli szukanie warunków powodujących zmianę) prowadzi do odkrycia pierwszego podmiotu zmiany - materii (czystej, pierwszej), niemniej ona sama jako potencjalny element bytu nie może wyjaśnić dostatecznie zjawiska ruchu (zmiany), stąd dalsza analiza prowadzi w do odkrycia źródła (sprawcy) ruchu - którym jest określony czynnik aktualny. Z kolei przyczyna sprawcza domaga się dla zaistnienia działania (ruchu, zmiany) - celu jako racji jego zainicjowania (i kierunku). Przyczyna sprawcza nie odnosi się jednak do porządku egzystencjalnego - oznacza źródło ruchu i zasadę przeciwną biernej materii. Jednak „choćby myśliciele wszystkie przeszli grogi, nie dotrą do granic duszy; taka to w niej głębia, a natura rzeczy lubi się ukrywać” (Heraklit z Efezu) [Glensk, Glenski, 1993: 157]. Każda istniejąca rzecz posiada duszę ("entelechę"), która nadaje jej celową jedność substancjalną. Dusza dzieli się na trzy części:

- Roślinną (odpowiadającą za odżywianie się i rozmnażanie)
- Zwierzęcą (możność poruszania się i doznawania wrażeń)
- Ludzką (rozum)

Dodatkowo przynależy jej pięć władz - wzrostu, pożądania, ruchu, doznań zmysłowych i rozumu. Badanie rzeczy następuje w dwóch aspektach ontycznym i epistemicznym. Każda rzecz (byt) (poza czysta formą - Bogiem) jest złożona z materii (inaczej możliwości) i formy (inaczej aktu). Forma jest ważniejsza to ona decyduje i o bytowaniu, i o poznawalności bytu-rzeczy. Forma istnieje tylko w złożeniu z materią. Wyjątkiem jest Bóg, który jest czystym aktem zajęтым myśleniem o sobie. Bóg jest także przyczyną celową (bo jest najwyższym dobrem a jako czysty akt nie może być inną przyczyną) ruchu pierwszego nieba a przez nie wszelkiego ruchu w świecie.

Nasza egzystencja zależy od poznania otaczającej nas rzeczywistości. Wiedza z kolei zależy od poznania zmysłowego, nikt przecież bez spostrzeżeń zmysłowych nie może niczego się nauczyć ani niczego pojąć. Rozum otrzymuje przedmioty myślenia od zmysłów, dlatego najpierw poznaje się rzeczy podpadające pod zmysły. Człowiek potrzebuje spostrzeżeń zmysłowych, aby być zdolnym do myślenia i zarazem poznawania dalej, zatem inaczej niż u Platona, gdzie spostrzeżenia zmysłowe miały wartość o tyle, o ile wspomagały proces anamnezy. Poznanie zmysłowe jest podstawą wszelkiej wiedzy ludzkiej.

Wiedza zaczyna się od akceptacji faktów doświadczalnych, zaś wysiłek intelektu zmierza do odkrycia przyczyn. Pełnowartościowe poznanie spełnia się dopiero w poznaniu naukowym, a zwłaszcza w poznaniu filozofii pierwszej (metafizyki), która daje najgłębsze poznanie rzeczywistości przez wskazanie na jej ostateczne i jedyne przyczyny.

Naturalną drogą ludzkiej wiedzy, rządzi pewna właściwość, mianowicie najdalej od spostrzeżeń zmysłowych jest to co ogólne, a najbliżej to, co szczegółowe. Ogół i szczegół są sobie przeciwstawne. Wiedza ogólna jest niezmienna i stała, szczegółowa zależna od wielu czynników. Ze szczegółów człowiek zaczyna dedukować prawa ogólne, nie są one wrodzone (zatem odwrotnie niż u Platona). Intelekt zaczerpnąwszy "wiedzy" od rzeczywistości może ją dalej rozwijać (dedukcja). Arystotelesowa teoria epagoge - z percepcji zmysłowych powstaje to, co nazywamy pamięcią a z wielokrotnej pamięci odnoszącej się do tego samego przedmiotu rodzi się doświadczenie (z licznych bowiem faktów pamięciowych tworzy się poszczególnie doświadczenie) [Maryniarczyk, 2003: 86].

Jest droga od tego, co szczegółowe (a więc materialne czyli konkretne, jednostkowe, zmienne i niszczone) do tego co ogólne (czyli powszechne, niematerialne i niezniszczalne).

Inaczej epagoge jest przejściem od poznania zmysłowego do poznania intelektualnego - czego owocem jest właśnie ogół.

A znowu z doświadczenia tzn. z ogółów utrwalonych w całości w duszy, jedności obok wielości (pojedynczych wrażeń zmysłowych) - pochodzi to,

co stanowi zasadę sztuki i wiedzy; sztuka kieruje się ku temu co powstaje, wiedza ku temu co istnieje. Arystoteles odmalowuje to metaforą walki: gdy wszyscy uciekają, jeden się zatrzyma, to znowu inny i znowu inny aż dojdzie do początku nowego szyku. Dusza jest z natury uzdolniona do podejmowania takich procesów. Gdy jeden z pośród logicznie niedających się odróżnić szczegółów zatrzyma się, wtedy pojawi się w duszy pierwszy ogół, bo, mimo iż przedmiot percepcji zmysłowej jest jednostkowy, to jednak jej treść jest ogólna - będzie nią np. człowiek a nie konkretny człowiek - np. Kalias. Arystoteles twierdzi więc, że intelekt odkrywa ogół w tym co jednostkowe. Inaczej mówiąc, epagoge jest sposobem (procesem) nabywania myśli ogólnej, a przez to podstawowym źródłem ludzkiej wiedzy, jest metodą tworzenia pojęć. Epagoge jest szeroko pojmowana u Arystotelesa - jest ona sposobem poznania wszystkiego, czego rozum nie potrafi dowieść.

Ludzkie poznanie dzieli się na indukcyjne i dedukcyjne (naukowe w sensie ścisłym). Jest przejściem z danych zmysłowych (doświadczalnych) do utworzenia na ich podstawie treści ogólnej. Poznanie zmysłowe dostarcza więc szeregu wrażeń które rozum opracowuje, wydobywając z nich to co intelektualnie uchwytne. Tym zaś okazuje się być ogólna (niematerialna) treść. Jeżeli wrażenia są czymś materialnym a intelekt sam nie tworzy przedmiotu swego namysłu, to muszą one być nośnikiem pewnych treści, które to intelekt jest zdolny odczytać dokonując swoistej dematerializacji (uwalniając je od związku z wrażeniami myślowymi). Proces dematerializacji danych zmysłowych to proces abstrakcji - oczyszczenia tego, co dane z obrazów zmysłowych (materii), które przeszkadzają poznaniu samego w sobie przedmiotu. Abstrakcja pozbawia więc materialności (indywidualności) daną rzecz. Opozycja między tym, co jednostkowe a tym, co ogólne odpowiada opozycji między poznaniem zmysłowym a poznaniem intelektualnym. Dowód wychodzi od ogółu, epagoge od szczegółu i nie można rozpatrywać ogółu inaczej jak za pośrednictwem szczegółu, skoro abstrakty - mimo iż nie istnieją - można udostępnić wiedzy tylko przez epagoge.

Zatem nie można dojść do ogółu, indukcyjnie bez postrzeżenia zmysłowego [Gromska, 1981: 168]

Samo jednak spostrzeżenie zmysłowe nie wystarcza do utworzenia pojęcia - potrzebna jest jeszcze pamięć, która je zatrzymuje i umożliwia w ten sposób tworzenie się doświadczenia.

Abstrakcja (pierwszy stopień poznania ogółu) jest czynnością spontaniczną, która w danych zmysłowych obejmuje to, co ogólne, tworzy więc ogólne pojęcia i sądy o rzeczach, z którymi spotyka się człowiek. Indukcja jest procesem kierowanym (metodycznym) mającym na celu ujęcie w jednostkowych danych tego, co ogólne. Jej dane (wyniki - pojęcia, aksjomaty i definicje) są z kolei podstawą (punktem wyjścia) dla dedukcji (nauki). Abstrakcja odnosi się zasadniczo do jednostki, indukcja do wielu jednostek - prowadzi do odkrycia ogółu poprzez skupienie się na tym, co im wspólne (to bowiem co ogólne jest wspólne wielu rzeczom i z kolei okazuje się być ich przyczyną; właśnie jej szukanie jest zadaniem filozofii). Ostatecznym rezultatem zetknięcia się intelektu (poprzez zmysły) z rzeczywistością jest utworzenie ogółu (powszechnika). Intelekt poznaje tylko ogólnie a nie jednostkowo. Ogólność jest sposobem ludzkiego poznania. Ujęcie istoty przedmiotu to ostatecznie ujęcie jego elementu konstruktywnego czyli formy, a więc tego czynnika w rzeczy który sprawia że dana rzecz jest tym czym jest, iż zachowuje swoją tożsamość. W poznaniu następuje wyodrębnienie (wyabstrahowanie) formy z materii, ponieważ przedmioty poznania dają się oddzielić od materii. Tak wyabstrahowana forma jest sama w sobie czymś ogólnym, stałym (niezmiennym) i koniecznym. Człowiek poznaje ogólnie, poznając ogólną prawdę poznaje tym samym prawdę o każdym przypadku, który pod nią podpada. Forma jest podstawą poznawalności rzeczy, a ona sama z siebie jest konieczna i ogólna.

Rzeczy materialne, jednostkowe, są konkretnym połączeniem formy i materii - czyli sylonem. Arystoteles nie odmawia poznawalnej zmysłowo rzeczywistości znaczenia (jak czynił to Platon, dla którego była ona tylko sposobem ku anamnezie), lecz wbudowuje ją w całą hierarchię bytów. Hierarchię, która wymaga na swoim szczycie Najwyższego Intelaktu, który

jest przyczyną sprawczą świata. Struktura rzeczywistości jest jakby połączeniem czterech przyczyn oraz dziesięciu kategorii orzeczeń o bycie (substancji, ilości, jakości, stosunku, miejsca, czasu, położenia, stanu, działania, doznawania). Skomplikowana na pierwszy rzut oka struktura systemu Arystotelesa, jest jedną z najpełniejszych odpowiedzi próbujących uratować eleacką koncepcją bytu (jedność) i jednocześnie pogodzić ją z różnością świata [*Encyklopedia Powszechna* Multimedialna, 2004].

U podstaw arystotelesowskiej teorii polityki stało słynne twierdzenie, że człowiek jest zwierzęciem społecznym (*zoon politikon*) [Mikołajko, 2002: 105]. W konsekwencji rodzina i *polis* są wspólnotami naturalnymi, nie zaś jakimiś sztucznymi tworam. Państwo - pojęte jako harmonijny organizm, organicznie - ma się tak do rodziny jak całość do części, jak akt do możliwości. Nie jest tym samym systemem totalitarnej przemocy wobec jednostki, jak to było w utopii Platona, lecz służy przede wszystkim wychowaniu, *paidei*. Żaden ustrój nie jest doskonały - to zależy od okoliczności, ale mimo to można zestawić wszystkie znane formy ustrojowe (a jest ich, zdaniem Arystotelesa, sześć) w dwa opozycyjne porządki. Pierwszy z tych porządków, uwzględniający dobro całości byłby wyraźnie lepszy tu od drugiego, skoncentrowanego na dobru rządzących i szkodzie dla ogółu:

Porządek pierwszy:

- monarchia
- arystokracja
- politeja

Porządek drugi:

- tyrania
- oligarchia
- demokracja

Niezależnie od tego zestawienia za najlepszy rodzaj ładu państwowego Uznawał Arystoteles monarchię, twierdził jednak dając wyraz rozczarowaniu ludźmi swej epoki - że nader trudno znaleźć jest człowieka na tyle przewyższającego innych obywateli, by mógł zostać prawdziwym królem.

Przyjmuje się zazwyczaj, że swoistym „ośrodkiem” arystotelizmu jest teoria aktu i możliwości. Mówiąc najprościej, polega ona na przeświadczeniu, że w każdym bycie, w każdym pierwiastku świata, spotykają się dwa

fundamentalne, dopełniające się składniki. Pierwszy z nich - bierny, nieokreślony - spełnia rolę podłoża, tworzywa materii i zwie się możliwością. Drugi zaś uczynią ten pierwszy, nadaje mu określoność, sens i treść, spełnia go niejako - nosi on miano aktu. Rzecz zatem lub osoba, która ma się stać czymś lub kimś, jest dopiero „w możliwości” (ma dopiero „możność” bycia czymś lub kimś); dziecko jest informatykiem w możliwości, bryła marmuru posągami w możliwości, sterta cegieł domem w możliwości itd. Zatem w dziele rzeźbiarskim istnieje i materia, z której ono powstało (głina, drewno czy marmur), i akt, zwany przez Arystotelesa „formą”. Lecz, muszę to podkreślić, formy nie stanowi wcale działanie artysty - forma to postać dzieła, jego sens i kształt. Występuje tu zatem odpowiedniość we wnętrzu dwu par: materia odpowiada możliwości, akt - formie. Gdyby jednak w procesie myślowym usuwać po kolei z każdej postaci materii jej rozmaite formy, czy można byłoby postępować w ten sposób w nieskończoność? Zdaniem Arystotelesa - nie. Ostatecznie bowiem doszłoby się do tzw. Materii pierwszej, pozbawionej jakiegokolwiek formy, która nie byłaby określona w żaden sposób (np. nie miałaby żadnej barwy czy kształtu). Owa materia pierwsza stanowi wprawdzie podłoże czy tworzywo każdego bytu, składnik każdej rzeczy, nie istnieje nigdzie jednak samodzielnie, odrębnie, i zawsze ma jakąś formę; jest więc - by tak rzec - jedynie czystą możliwością.

Teoria aktu i możliwości pozwalała wyjaśnić Arystotelesowi zagadnienie ruchu i wielości. Zakładał on zatem, że składnikiem bytu, który nadaje jedność wielości, jest forma; ona też, określając rzecz i nadając jej kształt, sens i treść, jest czymś stałym, niezmiennym w zmianie (np. kubek jest zawsze kubkiem, niezależnie od tego/ z czego został zrobiony). Z kolei materia jest podstawą wielości i ruchu - cechuje ją bowiem nieokreśloność, zmienność, podległość coraz to innym formom (np. z drewna można zrobić wiele różnych przedmiotów, można - słowem - nadać mu wiele form) [Mikołajko, 2002: 103]. Ruch to po prostu przechodzenie tej samej materii z jednego aktu do innego, zaś wielość to rozpad tej samej

formy na więcej niż jedną materię: stąd mnogość bytów tego samego rodzaju - posągów, ludzi, drzew, statków, owiec itd.

Nie ma jednak żadnej ogólnej - jak u Platona - idei, która pozwalałaby rozpoznać te przedmioty jako te, a nie inne właśnie: każde istnienie jest zawsze jednostkowe i tylko ich jedność rodzajowa, logiczna, sprawia, że umysł nasz pozwala je rozróżnić w rzeczywistości i określić ogólnym pojęciem. Dlatego też Arystoteles mógł pogodzić w swojej teorii poznania dwie sprzeczne rzeczy: po pierwsze, że każde poznanie jest poznaniem konkretnych, pojedynczych przedmiotów i zaczyna się od zmysłów; po drugie, że przedmiotem prawdziwej wiedzy są zdobyte i wytworzone na podstawie tego rodzaju doświadczeń pojęcia ogólne. Słowem, zbieramy najpierw zmysłowe obserwacje, następnie budujemy ogólne prawa i docieramy do istoty rzeczy. Poza tymi danymi zmysłów wiedza nasza jest jednak określona przez poznawane intuicyjnie tzw. Pierwsze zasady, niewzruszone pewniki czy aksjomaty, w rodzaju zasady niesprzeczności (żadna rzecz nie może być jednocześnie sobą i swym własnym przeciwieństwem). Właśnie między tymi aksjomatami a konkretnymi przedmiotami (to granice nieprzekraczalne) rozciąga się przestrzeń dla nauki, która ma naturę logiczną - jest nieprzebrany morzem sylogizmów. Wszystkie rzeczy dzielą się zatem na odpowiednie grupy, na gatunki, z których to gatunków można tworzyć, łącząc je, gatunki wyższego rzędu, bardziej ogólne. Posłużyła temu arystotelesowska teoria kategorii, obejmująca substancje i dziewięć tzw. Przypadłości, czyli cechy (takie jak: ilość, jakość, czynność, bierność, relacja itp.). Te przypadłości mają się tak samo do substancji jak akt do możliwości. W każdym bycie zaś, złożonym zawsze z substancji i przypadłości, istnieją cztery rodzaje zmian: w istocie samej substancji (jej powstawanie i ginięcie), ilości (zmniejszanie się bądź rozrost), jakości i przestrzeni. Zmianami, jak już wcześniej była mowa, rządzą cztery przyczyny - sprawcza, celowa, formalna i materialna.

1. arystotelizm jest „doktryną środka”, próbującą pogodzić skrajne stanowiska filozoficzne.

2. arystotelizm zakłada, że każdy byt w świecie tworzą dwa elementy: możliwość i akt.
3. akt jest pierwiastkiem czynnym, określającym każdy byt i nadający mu sens, jest jego formą;
4. możliwość stanowi źródło wielości bytów, akt stanowi źródło ich jedności;
5. w każdym bycie, jako jego podłoże, zawarta jest "materia pierwsza" pozbawiona jakichkolwiek właściwości (jakiegokolwiek formy);
6. byt można rozumieć także jako złożenie kategorii, a więc substancji i przypadłości;
7. człowiek jest istotą społeczną, a więc życie zbiorowe (w rodzinie i państwie ) to coś najzupełniej naturalnego.

[1] Baldwin, J.M. 2003. *Słownik filozoficzny, Arystoteles*, Warszawa.

[2] *Encyklopedia Powszechna Multimedialna* - Edycja 2004.

[3] *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Tom 1, PEN Warszawa 2004.

[4] Glenski, Cz., Glenski, J. 1993. *Myślę, więc jestem. Maksymy i sentencje Kęty*.

[5] Gromska, D. 1981. *Etyka Nikomachejska*, Warszawa.

[6] Maryniarczyk, A. 2003. *Metafizyka*, Warszawa 2003.

[7] Mikołajko, Z. 2002. *Elementy filozofii*, Warszawa.